

Tomasz Prymak

Uczeń kontra nauczyciel – przemoc w szkolnej codzienności

Wstęp

Nie ulega wątpliwości, iż agresja i przemoc jest współcześnie zjawiskiem powszechnym, wykraczającym poza granice kulturowe, zakorzenionym w ludzkiej mentalności i wyznaczającym charakter relacji międzyludzkich. Właściwie nie sposób przeżyć miesiąca, tygodnia, a nawet dnia bez doświadczenia, zaobserwowania bądź usłyszenia o sytuacjach, którym przypisuje się cechę zachowań agresywnych bądź przemocowych. Pomimo coraz większej świadomości potrzeby oddziaływać nastawionych na profilaktykę, interwencję i korekcję w zakresie zachowań wykraczających poza przyjęte standardy, a także coraz bogatsze zaplecze teoretycznych koncepcji w tym obszarze, problem nadal istnieje, co gorsza, coraz wyraźniej zaznacza się także w szkole – środowisku tak istotnym dla młodego człowieka.

Wśród specyficznych cech przemocy rozumianej, za I. Pospiszyl, jako „każdy akt godzący w osobistą wolność jednostki, zmuszanie jednostki do zachowań niezgodnych z jej własną wolą”¹ wymienia się utrwalenie ról pełnionych przez jej „aktorów”. Oznacza to, że funkcje sprawcy i ofiary przypisane są na stałe i rzadko dochodzi do ich odwrócenia. Niniejsza publikacja zostaje poświęcona próbie charakterystyki zjawiska przemocy, w której owe specyficzne, często utrwalone role przyjmują podmioty relacji, jaka zachodzi między nauczycielem i uczniem. Wyprowadzone wnioski zostaną poparte wynikami autorskich badań kwestionariuszowych przeprowadzonych na próbie 310 uczniów trzech białostockich gimnazjów w 2012 roku.

¹ I. Pospiszyl, *Przemoc w szkole*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994, s. 10.

Przemoc uczeń – nauczyciel

W 2003 roku Sąd w Toruniu skazał sześcioro uczniów tamtejszego technikum, którzy znęcali się nad anglistą, na kary od 5 miesięcy do roku ograniczenia wolności. Uczniowie nałożyli na głowę pedagoga kosz na śmieci, wykręcali mu ręce i wycierali twarz gąbką. Być może opinia publiczna nie poznałaby sprawy, gdyby nie amatorskie nagranie wideo, które po zajęciu zostało rozpowszechnione w internecie – „(...) uczniowie z zawodówki w Rykach pastwili się na nauczycielem. Szykany filmowali, a nagranie rozpowszechniali w szkole. W końcu wideo trafiło do internetu”². W innej publikacji znajdujemy opisy podobnych sytuacji: „(...) gimnazjalista z Białej Podlaskiej obrażał nauczycielkę, rzucał w nią papierowymi kulkami. Na koniec oddał mocz do doniczki”. „Chodź, zerznę cię – usłyszała od ucznia Anna F., młoda katechetka w krakowskim gimnazjum”³. Powstaje pytanie – czy przytoczone przykłady stanowią jedynie jednostkowe przypadki, których nie sposób uniknąć w szkolnej rzeczywistości i które media poszukujące „sensacji” nagłaśniają do granic możliwości, czy takie sytuacje faktycznie wpisują się w szkolną codzienność?

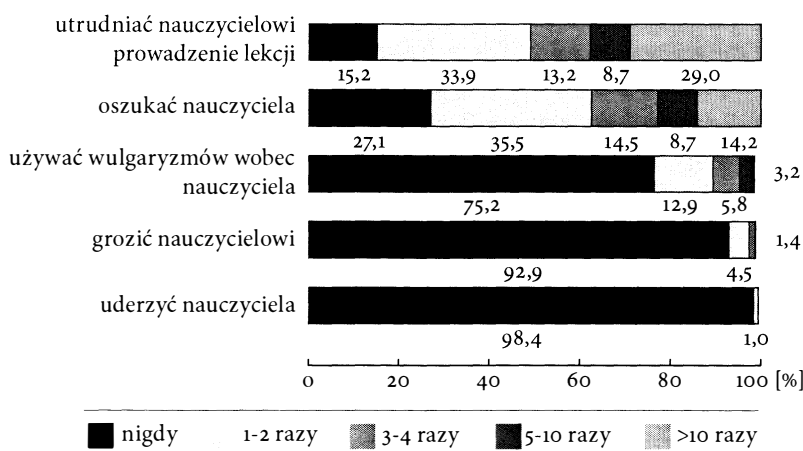
Do odpowiedzi na powyższe pytanie posłużyło autorskie narzędzie w postaci kwestionariusza ankiety, które pozwoliło na analizę, interpretację oraz wyprowadzenie wniosków dotyczących kierunków występowania przemocy w szkole. Kategorię zachowań, której sprawcą jest uczeń podejmujący się czynów wymierzonych przeciw nauczycielowi utworzyły następujące zmienne: utrudnianie nauczycielowi prowadzenia lekcji, oszukiwanie nauczycieli, używanie wobec nauczyciela wulgarnych słów, grożenie nauczycielowi, uderzenie nauczyciela. Należy podkreślić, że część z nich nie wypełnia znamion zachowań przemocowych *sensu stricto* w rozumieniu przyjętym przez autora, wskazują one jednak na tendencje w zakresie działań wykraczających poza przyjęte standardy zachowań ucznia, których konsekwencje odczuwa nauczyciel – co uzasadnia ich analizę w podejmowanej pracy.

² D. Jędryszka, *Ryki: uczniowie filmowali jak poniżają nauczyciela*, <http://www.dziennik-wschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090203/NEWS01/587342668> [17.03.20012].

³ O. Szpunar, *Żeby nauczyciel nie bał się ucznia*, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,11200927,Zeby_nauczyciel_nie_bal_sie_ucznia.html [17.03.2012]

Do zachowań powszechnych należy utrudnianie nauczycielom prowadzenia lekcji oraz wprowadzanie ich w błąd. Fakt ten potwierdza zdecydowana większość uczniów. Utrwalony model takiego postępowania prezentuje około 30% badanych nagminnie przeszkadzających nauczycielom w wypełnianiu przez nich zadań dydaktycznych i blisko 15% respondentów, przyznając, że więcej niż dziesięć razy oszukali nauczyciela. Co czwarty uczeń przyznaje, że przynajmniej raz był sprawcą przemocy werbalnej wymierzonej w kierunku pracownika kadry pedagogicznej szkoły (wykres 1).

Wykres 1. Częstość potwierdzeń przez uczniów sprawstwa przemocy ukierunkowanej względem nauczycieli [%]



Źródło: opracowanie własne.

Autorskie badania potwierdzają zatem wyniki wcześniejszych eksploracji badawczych, choćby te, które zostały przeprowadzone w 2003 roku, przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej i organizacyjnej współpracy Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, na próbie 1611 uczniów wyselekcjonowanej z wszystkich województw i każdego typu szkół. Badania te pokazały, że blisko 20% (dokładnie 18,4%) uczniów podejmuje działania wypełniające znamiona przemocy skierowanej przeciwko nauczycielom. Wśród najczęściej występujących form zachowań agresywnych tworzących kategorię czynów – agresja wobec nauczycieli wystąpiły: oszukiwanie nauczycieli (43,6% uczniów przyznało się do tego typu zachowań), utrudnianie nauczycielowi prowadzenia lekcji (40,8%), używanie wulgaryzmów wobec nauczycieli (15,7%), grożenie nauczycielowi (3,8%), niszczenie rzeczy należących do nauczyciela (2,5%) czy wreszcie uderzenie nauczy-

ciela (1,8%) – w autorskich badaniach tendencje do stosowania przemocy fizycznej wobec pracowników kadry pedagogicznej zadeklarowało podobny odsetek badanych (1,6%). Dynamika opisywanego zjawiska, w świetle przytaczanych badań z 2003 roku, została zbadana w perspektywie lat 1997 i 2003 i określona generalnie jako wzrostowa, zwłaszcza w zakresie przemocy werbalnej, gróźb, niszczenia własności nauczyciela, a nawet przemocy fizycznej stosowanej wobec kadry pedagogicznej (wzrost z 0,8% w 1997, do 1,8% w 2003 roku)⁴.

Przytoczone wyniki badań z roku 2003, w zestawieniu z autorską eksploatacją badawczą, pozwalają na wyprowadzenie dalszych wniosków dotyczących dynamiki przemocy ukierunkowanej względem nauczycieli. W perspektywie lat 2003–2012 nastąpiła dalsza eskalacja tego typu zachowań. W odniesieniu do niemal każdej z kategorii przyjętych zmiennych mamy do czynienia ze znacznym wzrostem odsetka uczniów podejmujących zachowania wykraczające poza standardy relacji uczeń–nauczyciel, jedynym z zachowań, który przez blisko dekadę utrzymał się na podobnym poziomie jest sprawstwo przemocy fizycznej wymierzonej przeciw nauczycielom, w postaci naruszenia ich nietykalności osobistej. Powyższa konstatacja potwierdza tezę o deprecjacji autorytetu wśród współczesnych nauczycieli.

Wyprowadzone wnioski potwierdzają także badania przeprowadzone na zlecenie MEN w 2005 roku, który celem było poznanie opinii uczniów i nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjalnych na temat bezpieczeństwa. Próba o wysokim stopniu reprezentatywności objęła 700 szkół podstawowych i 700 gimnazjalnych. Zakres problematyczny badań był szeroki i objął takie zagadnienia, jak kwestie bezpieczeństwa okolicy, w której położona jest szkoła, rodzaju zagrożeń czy zagadnienie klimatu szkoły. Z perspektywy niniejszej pracy najbardziej znaczące są jednak wyniki badań dotyczące dwóch obszarów – mianowicie rodzajów zachowań ryzykownych podejmowanych przez młodzież szkolną oraz konfliktów występujących w przestrzeni szkoły. Po pierwsze, okazuje się, że zdecydowanie najpowszechniejszym rodzajem zachowań niebezpiecznych jest właśnie agresja, szacuje się, że co czwarta (26,9%) szkoła podstawowa, i co trzecie (32,3%) gimnazjum boryka się z problemem agresji. Druga kwestia dotyczy klimatu panującego w szkole, na który ogromny wpływ mają konflikty, do których dochodzi między uczniami, uczniami i nauczycielami oraz nauczycielami i rodzicami. Z badań wynika, że w zdecydowanej większości szkół podstawowych i gimnazjalnych

⁴ K. Ostrowska, *Agresywne zachowania uczniów w świetle badań porównawczych z 1997 i 2003 roku*, [w:] *Agresja w szkole. Diagnoza i profilaktyka*, M. Libiszowska-Żółkowska, K. Ostrowska (red.), Difin, Warszawa 2008, s. 14-28.

dochodzi do konfliktów pomiędzy uczniami, spory jest także odsetek szkół (zwłaszcza gimnazjalnych – 48,1%), gdzie pojawiają się konflikty w relacji uczeń–nauczyciel⁵.

Konflikty same w sobie nie są czymś złym, mogą nawet sprzyjać budowaniu dobrej atmosfery, pod warunkiem jednak, że będą konstruktywnie rozwiązywane. Wydaje się jednak, że ani sami uczniowie, ani też ich nauczyciele konstruktywnie rozwiązywać konfliktów nie potrafią⁶.

Analiza przytoczonych wyników badań, przykłady, które docierają do opinii publicznej za pośrednictwem mediów, a także własne doświadczenie i obserwacje wyniesione ze szkoły pozwalają skonstatować, że przemoc, której ofiarą pada nauczyciel, choć nadal stanowi temat swoistego tabu, którego specyfika wynika być może z niechęci przyznania się do istnienia problemu oraz pewnej bojaźni przed wytykaniem nauczycielom bezradności i braków w zakresie umiejętności zapanowania nad podopiecznymi, istnieje i stanowi jeden z wyraźnie zaznaczających się kierunków występowania przemocy w przestrzeni szkoły.

Przemoc nauczyciel–uczeń

Zawód nauczyciela jest profesją trudną, wymagającą nie tylko warsztatu merytorycznego (zdobywanego zresztą w „pocie czoła” w trakcie lat studiów, stale następnie podnoszonego w ramach szeregu szkoleń, sympozjów, konferencji i doształcania określanego mianem rozwoju zawodowego – tak immanentnie wpisanego w życie nauczyciela), ale (może nawet przede wszystkim) kompetencji emocjonalnych, szeroko rozumianej pedagogii – zespołu cech i umiejętności praktycznej współpracy i stykania się na co dzień z setkami osób, tak różniących się od siebie, pochodzących ze zróżnicowanych środowisk, cały czas zmieniających się i kształtujących swoją osobowość a jednocześnie mających już pewne poglądy na otaczającą rzeczywistość. Nauczyciel to osoba, którą oprócz umiejętności natury dydaktycznej, przynajmniej z założenia powinna cechować empatia, indywidualne podejście, motywacja do pracy i współpracy z uczniem, których suma składa się na podmiotowość w relacji nauczyciel–uczeń.

⁵ A. Szymanowska, *Bezpieczeństwo szkoły w opinii nauczycieli*, [w:] *Agresja w szkole...*, op. cit., s. 51-58.

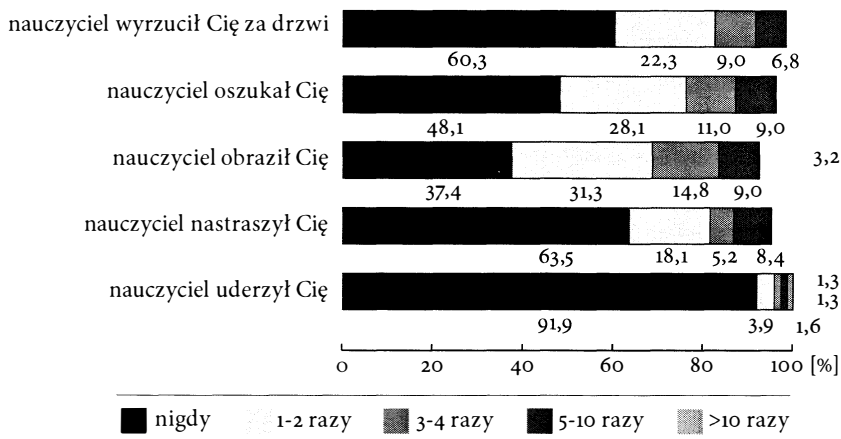
⁶ *Ibidem*, s. 59.

Z drugiej strony szacuje się, że zawód nauczyciela jest jednym z najbardziej podatnych na syndrom wypalenia zawodowego, kiedy to praca przestaje dawać satysfakcję, a staje się przyczyną stresów i apatii, a uczniowie, podopieczni, z którymi pedagog ma do czynienia, zaczynają jawić się jako źródło frustracji. Od frustracji natomiast do agresji jest już nie daleko (potwierdzają to także teorie kryminologiczne, które starają się odpowiedzieć na odwieczne lombrosowskie pytanie: „co decyduje o tym, że jedni ludzie popełniają przestępstwa a inni nie?” – choćby teoria Dollarda i Millera, która wskazuje, że agresja zwiększająca prawdopodobieństwo wystąpienia przestępczości zawsze wynika z frustracji, której źródłem jest zablokowanie możliwości realizacji powziętego celu). Generalnie dydaktyka, jedna z subdyscyplin pedagogiki jako nauki, z której dorobku czerpie także kryminologia) wymienia kilka rodzajów relacji, do jakich dochodzi między nauczycielem a uczniem. Najbardziej adekwatny, a zarazem podatny na występowanie przemocy ze strony nauczyciela wobec ucznia, jest typ relacji określanej mianem przedmiotowej, w który wpisuje się cała siatka zachowań, jakie nauczyciel podejmuje w stosunku do swego podopiecznego.

Dla sprecyzowania kierunku występowania przemocy szkolnej, której sprawcą jest nauczyciel, posłużono się następującymi zachowaniami, których doświadczenie deklarowali uczniowie: nauczyciel wyrzucił Cię za drzwi, zostałeś oszukany przez nauczyciela, nauczyciel obraził Cię, nauczyciel straszył Cię, nauczyciel uderzył Cię.

Deklaracje uczniów potwierdzają pokrzywdzenie przemocą i innymi negatywnymi zachowaniami ze strony nauczycieli, co najczęściej przejawia się poprzez poczucie bycia oszukanym i obrażonym przez nauczyciela. Blisko 10% z ankietowanych potwierdziło, że takie zachowania ze strony nauczycieli nie stanowią pojedynczych ekscesów i były powtarzane ponad dziesięć razy (wykres 2). O ile fakt wyrzucenia ucznia z zajęć można jeszcze potraktować jako wybiegającą poza standardy metodę zapanowania nad jednostką i niesforną klasą, o tyle zastraszanie uczniów, czy stosowanie wobec nich przemocy fizycznej jest naganne, a w przypadku naruszenia nietykalności cielesnej wiąże się z odpowiedzialnością, nie tylko dyscyplinarną, ale i karną.

W rzeczywistości, gdzie zawód nauczyciela wymaga wysokich kwalifikacji (wykształcenia w zakresie nauk szczegółowych, kompetencji i taktu pedagogicznego) wysoki procent (blisko co dziesiąty uczeń) młodzieży deklarującej pokrzywdzenie przemocą fizyczną wymierzoną przez nauczyciela, wydaje się wręcz niemożliwy. Ludzka natura każe odwołać się do logiki, która podpowiada, że analiza przytoczonych wyników badań, bazujących na deklaracjach uczniów, często sfrustrowanych wymaganiami, jakie stawia im szkoła i ne-

Wykres 2. Częstość potwierdzeń przez uczniów pokrzywdzenia przemocą ze strony nauczyciela [%]

Źródło: opracowanie własne.

gatywnymi ocenami ich realizacji, nacechowana jest subiektywizmem i stąd mogą pojawić się pewnego rodzaju przekłamania. Chłodne, naukowe spojrzenie podpowiada jednak, by powołać się na wyniki innych badań przeprowadzonych pod tym kątem. I tak, przytaczane już wcześniej badania prowadzone przez K. Ostrowską⁷ na znacznej grupie młodzieży szkolnej, potwierdzają, że przemoc fizyczna, której sprawcą jest nauczyciel, do tej pory wpisuje się w kanon problemów współczesnej oświaty (w badaniach porównawczych lat 1997 i 2003 występowanie w szkole kategorii zachowań „nauczyciel wymierzył Ci łapy” potwierdziło 4,5% uczniów w roku 1997 i 5,5% w roku 2003).

Niestety, badaną codzienność szkolną potwierdzają także inne diagnozy. Badania E. Karcz, ujawniają, że ponad 40% nauczycieli stosuje przemoc psychiczną wobec uczniów. W trybie ciągłym (zachowanie powtarzające się, powielane) poniża się godność uczniów – 30% nauczycieli wyzywa swoich podopiecznych, 29% wystawia oceny nieobiektywne, niesprawiedliwe i nieadekwatne do faktycznej wiedzy, umiejętności i zdolności. Jeszcze dalej we wnioskach przeprowadzonych przez siebie badań idzie Ruszkiewicz, wskazu-

⁷ K. Ostrowska, *Agresywne...*, op. cit., s. 14-28.

jąc, że blisko 43% uczniów doznało przemocy fizycznej, której sprawcą był nauczyciel (uderzenie np. linijką lub książką po rękach, głowie)⁸.

Ciekawe badania z zakresie przemocy szkolnej oraz nauczycielskiego poniżania przedstawia L. Kopciewicz. Dodatkowym czynnikiem różnicującym w podejmowanej egzemplifikacji jest bowiem sfera gender – autorka zestawia ze sobą szkolną pozycję uczniów i relacje, jakie zachodzą w sferze nauczyciel-uczeń wprowadzając dodatkową zmienną jaką jest płęć społeczno-kulturowa.

Zarówno nauczyciele, jak i nauczycielki, jednakowo brutalnie przeciwstawiają się modzie młodzieżowej, która eksponuje atrakcyjność fizyczną dziewcząt, ale też modzie, która jest programowo daleka od kodów atrakcyjności (grunge, punk). Nauczyciele i nauczycielki sprawnie posługują się bogatym repertuarem z zakresu poniżających aktów mowy – werbalnej agresji, której efekty dosięgają represjonowanego ciała⁹.

Osobną kwestią, choć przedmiotowo związaną z opisywanym kierunkiem przemocy, jest dyskurs seksualnego „uprzedmiotowienia”, szczególnie uczenic przez niektórych nauczycieli. Zdarzają się bowiem nauczyciele, którzy stosują praktyki sprowadzające się do dowcipów i anegdot kryjących zawołane podteksty dotyczące sfery seksualności, bezpośrednich komentarzy na temat seksualnej atrakcyjności (lub jej braku) czy nawet dotykania z intencją seksualną¹⁰. Sama młodzież wskazuje na przykłady tego typu zachowań, mając w przeświadczeniu, że takie postępowanie nie mieści się w sferze dopuszczalnych praktyk nauczycielskich:

(...) nauczyciel geografii zawsze mówił do mnie „cycata”. Pewnie nie znał nawet mojego imienia, bo tylko tak do mnie mówił. Nawet przy sprawdzaniu obecności przekręcał tak moje nazwisko, żeby mu się rymowało z „cycata” (...) Czułam się jak w klatce. Modliłam się, żeby lekcja jak najszybciej się skończyła, co minutę patrzyłam w zegarek” czy „pan od wuefu podczas gry w koszykówkę kryjąc przeciwnika niby przypadkiem dotykał nas. Ale robił to zdecydowanie częściej niż trzeba. Niechcący poklepywał nas po tyłku, podszczypywał, dotykał biust. Wygłaszał uwagi na temat mojego ciała np.: „Kacha ma jędrny tyłeczek”, albo „nie martw się nad małym biustem można popracować”¹¹.

⁸ A. Szygendowska, *Agresja w szkole, agresja w domu. Materiały szkoleniowo-dydaktyczne dla nauczycieli i pedagogów*, Pedagogium, Warszawa 2007, s. 16.

⁹ L. Kopciewicz, *Nauczycielskie poniżanie. Szkolna przemoc wobec dziewcząt*, Difin, Warszawa 2011, s. 117.

¹⁰ L. Brannon, *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni?*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 420.

¹¹ L. Kopciewicz, *Nauczycielskie...*, op. cit., s. 152-154.

Brunon Hołyst zauważa, że w procesie kształtowania osobowości ucznia, postępującego w zgodzie z społecznie wytyczonymi normami i wzorcami, diametralne znaczenie odgrywa postępowanie „punktów odniesienia” dla młodego człowieka. W przestrzeni szkoły owym „punktem odniesienia” jest właśnie sprawiedliwy nauczyciel, który dostosowuje swoje oceny do faktycznych osiągnięć ocenianych, jednakowo traktuje wszystkich uczniów oraz unika faworyzowania niektórych z nich. „Niesprawiedliwe postępowanie nauczyciela wywołuje u innych uczniów poczucie krzywdy, które bywa źródłem zaburzeń ich rozwoju społecznego”¹², co wymiennie skraca drogę młodego człowieka do podejmowania zachowań przemocowych.

Zakończenie

Analiza przytoczonych wyżej wyników badań, dotyczących kierunków występowania przemocy w szkole w relacji nauczyciel–uczeń, pozwala na wyprowadzenie kilku wniosków. Praktyka opisywanych działań potwierdza, że we współczesnej szkole nadal zaznacza się wyraźna granica pomiędzy nauczycielem a uczniem, którzy traktują się jako odrębne strony stojące w opozycji wobec siebie. Wina nie tkwi tu tylko po stronie „niesfornej” młodzieży, nie wolno tu pomijać także roli kadry pedagogicznej. Nadzór nie może przyjmować formy represyjnego dozoru, który jednocześnie przeszkodzi w budowaniu klimatu wzajemnego zaufania na linii nauczyciel–uczeń. Jak podkreśla B. Hołyst, przyjmowanie przez nauczyciela postawy „strażnika”, którego wyposaża się w możliwość stosowania kar, stanowi wyraz swoistej pedagogicznej bezsilności. Nauczyciele uciekają się do stosowania represyjnych form wpływu na ucznia, chcąc utrzymać dyscyplinę w szkole, a takie zachowanie wywołuje reakcję w postaci sprzężenia zwrotnego, ponieważ agresja budzi agresję¹³.

□

¹² B. Hołyst, *Kryminologia*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 1077.

¹³ Ibidem, s. 1091.